

(PPPI) O kradzieży słów – słów kilka!

Urodziłem się i wychowywałem w systemie, w którym słowa i pojęcia poddane były osobliwej manipulacji. Prawda bowiem oznaczała dokładnie coś przeciwnego, a mianowicie kłamstwo, agresja – obronę, pokój – wojnę, nędza – dobrobyt, demokracja – zamordyzm, itd. Dowcipni mówili, że Związek Sowiecki tak będzie bić się o pokój, że kamień na kamieniu nie pozostanie. Lubiłem czytywać publikacje zatytułowane “Widziane z Montrealu” ze względu na lekkie pióro Autora i zabawne, często nieprzewidziane konkluzje. W ostatnich jednak miesiącach zauważyłem niebezpieczne skłonności profesora do zamiany słów i ich znaczeń. Nazwałbym to PPPI. Jeśli profesor pisze, że Tadeusz Boy Żeleński należał do “komunizującej lewicy” – kończy się zabawa słowami, a zaczyna kradzież. Wajda (reżyser) w wywiadzie dla tygodnika *Die Welt* powiedział Niemcom, że w Polsce “odradza”(!) się faszyzm. Podobna manipulacja. Można lubić Mateusza Kijowskiego, Totalną Opozycję, KOD (walczący o demokrację, jak Sowieci o pokój), Nowoczesną i Kropka, a nie lubić Prawa i Sprawiedliwości, ale jeżeli argumenty profesora zaczynają polegać na *ad personam* “aparycji naczelnika państwa” - to dochodzimy do stylu Kukryniksów. Przestaje być zabawnie – zaczyna się – też ukradnę słowo – komunistycznie-faszystowsko. Łatwo się chyba domyślić, że PPPI oznacza w rozwinięciu – Praktyki Poprawnie Pożytecznych Idiotów. I jeszcze jedno – jeśli przeciwnik, czy wróg, myli górę z dołem, Prawo z lewym i prawdę z kłamstwem – to go po tym rozpoznamy! Jeśli my sami zaczniemy używać nieadekwatnych określeń – nigdy z nikim, nawet sami ze sobą się nie dogadamy! Chyba, że o to chodzi.

“I to by było na tyle!”

Maciej Głodowski